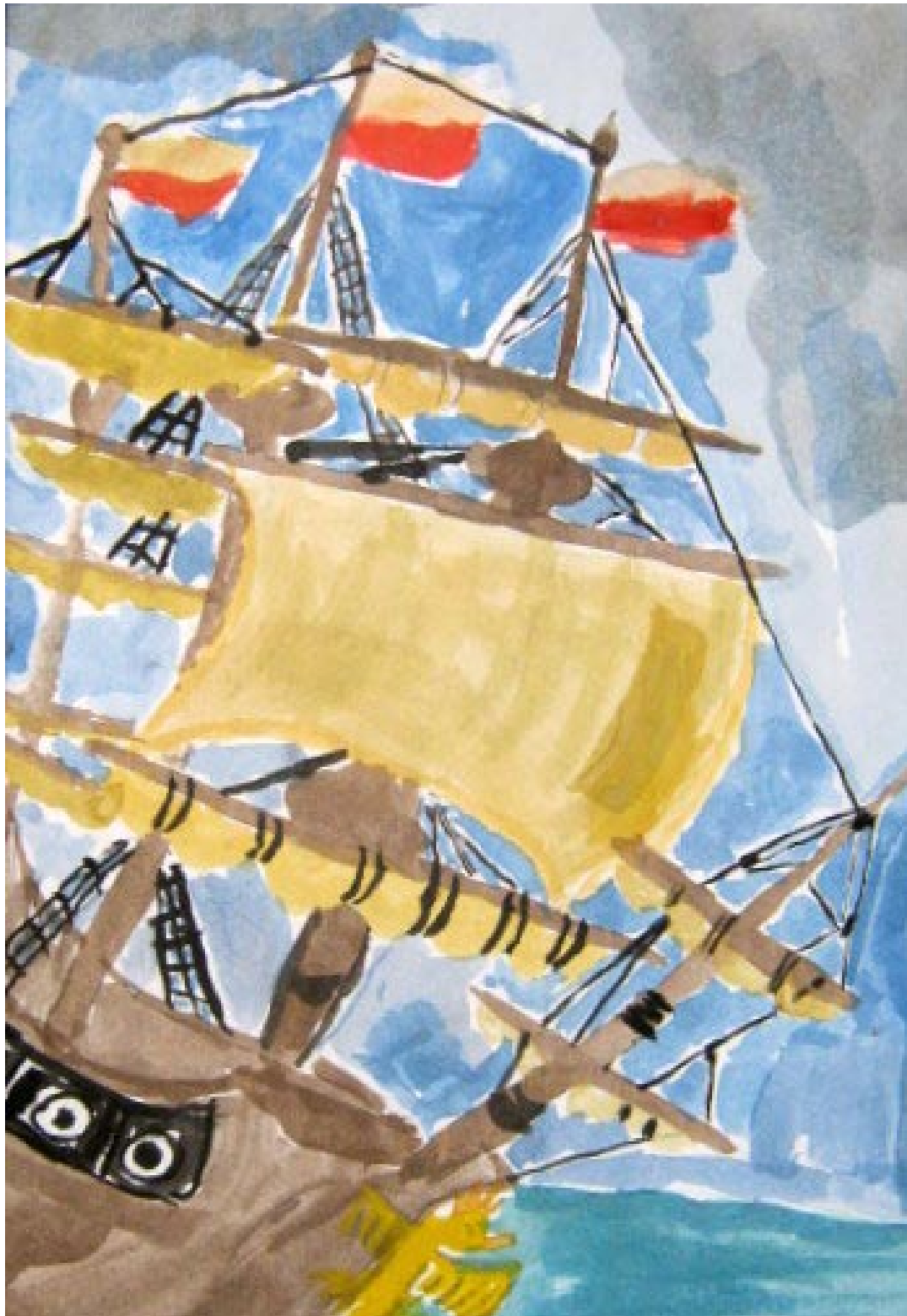




MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 4(24) - czerwiec 2013

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU



autor: Stanisław Koziarz

W tym numerze:

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Dni otwarte

Pomóż wyzwolić wyobraźnię

Bal szóstoklasisty

Enjoy My Origin

Zakończenie projektu

Dzień Dziecka - rozgrywki sportowe

Klasyfikacja roczna

Kółko plastyczne * Kółko przyrodnicze

NASZE KONKURSY

Matematyka i ekonomia

Międzyszkolny Mecz Matematyczny klas V

Matematyka innego wymiaru

W podróży przez Włochy

Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o JP II

Sukcesy sportowe naszych uczniów

Przegląd Młodych Talentów

NASZE WYCIECZKI

Wycieczka do elektrociepłowni

Zajęcia dydaktyczne w ZOO

Wycieczka integracyjna

Klasy VI w Banderowie

IV a i V a w Głuchołazach

Początki Państwa Polskiego

Klasy czwarte w Biskupinie

Moja podróż do USA

NASZE REGENZJE

Baśniobór * Jaśki

Charlie i fabryka czekolady

Transformers 2 - Zemstaw upadłych

Zośka wspaniała * Bill Cosby Show

MAŁA DAWKA KULTURY

Dzieci z Bullerbyn

Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Cztery pory roku - Wiosna

Moja przygoda z harcerstwem

Ciężka dola nauczyciela

Nauczyciela można polubić

Współcześni idole * Jak opanować złość

Jak to szybko minęło...

Mieć rodzeństwo * Las

NASZE WYWIADY

Wywiad z panią Marzeną Stekiel-Jarząb

Z NASZEJ BIBLIOTEKI

Wywiad z panią Marzeną Golub

REDAKCJA

KLASA IV B

Aleksandra Grzybowska, Dorota Polańska,

Maja Wudarzewska, Natalia Konopnicka,

Tomasz Soróbka, Filip Załanowski,

Michał Męcarski

KLASA IV C

Klaudia Dolasińska, Amelia Molka

KLASA V A

Julia Janas, Kinga Klusko, Dominika Łąd,

Magdalena Strent, Aleksandra Śmietana,

Kacper Błasiak

KLASA V B

Weronika Pazdan, Paulina Soróbka

KLASA V C

Magdalena Czarnecka

KLASA VI A

Klaudia Laskowska, Oliwia Duszeńko

KLASA VI B

Natalia Penar

oraz gościnnie uczniowie klasy III b

OPIEKUNOWIE GAZETKI

Barbara Boreczek-Gietz, Łukasz Przyczyna

WSPÓLPRACA

Katarzyna Kasprzykowska, Marzena Golub



PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania
dla naszych redakcyjnych szóstoklasistów
za ciężką pracę i zaangażowanie
składają opiekunowie i młodszy koledzy.

Powodzenia w Waszych
gimnazjalnych zmaganiach!!!



ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA



W kwietniu przez trzy kolejne dni, dyrekcja naszej szkoły wraz z nauczycielami, spotykała się z rodzicami przyszłych zerówkowiczów i pierwszoklasistów. Rodzice poznawali misję szkoły, oglądali sale lekcyjne, rozmawiali z nauczycielami, zadawali pytania dotyczące rekrutacji i funkcjonowania szkoły. Oglądali też występy obecnych uczniów oraz ich ciekawe wystawy prac.

KK



Pewnie każdy z was, kiedy był mały, czytał różne bajki. Teraz tak jak ja nie macie co z nimi zrobić? Po co je wyrzucać, po co wrzucać w ką, skoro można by zanieść do biblioteki?

Niedawno pojawiła się nowa akcja charytatywna polegająca na zbieraniu niezniszczonych książek, dla dzieci z domów dziecka, aby mogły mieć zajęcie w wolnym czasie. Jak zwykle nasi uczniowie, gdy usłyszą hasło „akcja charytatywna”, zaraz są w gotowości.

Książki można było zanieść do szkolnej biblioteki, albo do pani Katarzyny Błasiak. Akcja skończyła się 6 maja. Zebranych książek jest bardzo dużo, setka albo i więcej. W akcji uczestniczyły dzieci z zerówek, klas młodszych, klas starszych oraz nauczyciele między innymi pani Boreczek i pani Błasiak. Dwie nasze uczennice z klasy VI a Julia Baranowska i Klaudia Laskowska bardzo zaangażowały się w tą akcję. Myślę, że akcja „Pomóż wyzwolić wyobraźnię” jest dobrą okazją na zarówno pozbycie się niepotrzebnych książek jak i wzięcie udziału w pożytecznej inicjatywie.

Klaudia Dolasińska

Akcja „Pomóż wyzwolić wyobraźnię” została zorganizowana przez naszą absolwentkę Marysię Kulak. Dzięki tej akcji i zaangażowaniu wielu osób powstała biblioteka Wrocławskiego Centrum Opieki i Wychowania przy ulicy Lekcyjnej 26.



„Poloneza czas zacząć...” - tymi słowami tegoroczni szóstoklasiści w piątek 24 maja o godz. 17⁰⁰ rozpoczęli swój bal. Wszyscy elegancko ubrani i przejęci.

Nieliczone próby poloneza pod czujnym okiem pani Iwony Szydełko i pana Tomasza Surtela okazały się strzałem w dziesiątkę. Szóstki (bo był to bal szóstek i szóstków) wykonały wszystkie figury bez ani jednej pomyłki, bardzo dynamicznie i równo. Obecni dorośli (Dyrekcja, nauczyciele, rodzice) byli zachwyceni.

A po polonezie był czas na poczęstunek i wspólną zabawę przy muzyce różnorodnej. Parkiet nie świecił pustkami ani przez chwilę. Do tańców przyłączyli się również zaproszeni goście, którym uczniowie nie dawali za dużo odpocząć. Nikt się nawet nie zorientował, jak przyszedł kres balu.

I ja tam byłem, dobrze się bawiłem, a to co widziałem, to opisałem.

Łukasz Przyczyna



W dniach 20-24 maja 2013r. po raz pierwszy gościliśmy w naszej szkole studentkę z zagranicy w ramach projektu. Jest to narodowy projekt edukacyjny AIESEC Polska skierowany do szkół podstawowych na terenie całego kraju.

Projekt „Enjoy My Origin” ma na celu umożliwienie uczniom poznania odmiennych kultur, zwyczajów obecnych w różnych zakątkach świata oraz naukę języka angielskiego w bezpośrednim zetknięciu się z gościem z innego kraju.

Na lekcjach języka angielskiego praktykantka z Indii, pani Nikita, przeprowadziła warsztaty edukacyjne dzięki którym uczniowie mieli możliwość zapoznania się z geografiami, kulturą, historią Indii. Nauka języka angielskiego okazała się naprawdę przydatna w komunikacji uczniów z panią Nikitą.

Magdalena Pliszka-Malecka



Zakończenie projektu



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Tu realizowany jest projekt „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I-III wrocławskich szkół podstawowych” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

W maju 2013r zakończyła się realizacja projektu unijnego „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I-III wrocławskich szkół podstawowych”.

Projekt trwał dwa lata i współfinansowany był przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Nasza szkoła była jedną z siedemdziesięciu szkół wrocławskich, w której uczniowie mieli możliwość zarówno rozwinąć swoje zainteresowania jak i przezwyciężyć trudności w nauce.

W ciągu dwóch lat opieką objętych było ponad 250 uczniów i uczennic, którzy otrzymali dodatkową pomoc.

Były to zajęcia: dla uczniów z trudnościami w czytaniu i pisaniu, dla uczniów z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych, logopedyczne, socjoterapeutyczne, gimnastyka korekcyjna, dla uczniów wspierających zdolności: językowe, matematyczno –informatyczne, przyrodnicze i artystyczne.

Założone w programie cele zostały osiągnięte, a zajęcia przyniosły korzyści zarówno dla uczniów, rodziców jak i w podniesieniu oferty dydaktycznej i jakości pracy w naszej szkole.

KK

Dzień Dziecka rozgrywki sportowe

Z okazji Dnia Dziecka nauczyciele wychowania fizycznego przygotowali dla uczniów klas IV-VI zawody sportowe. Wśród konkurencji znalazły się: kręcenie hula-hop, „Kury na grzędzie” (jak najwięcej osób na jednej skrzyni), skakanie przez kabel, przeciąganie liny, czy rzuty do kosza. Było bardzo dużo emocji.

Uczniowie starali się wymyślić za każdym razem odpowiednią strategię, ale często brakowało solidnego kapitana i pomysły kończyły spontanicznymi działaniami. Rywalizację wygrała klasa V b i otrzymała w ramach nagrody słodką niespodziankę.

redakcja



Klasyfikacja roczna

Średnie ocen

ze wszystkich przedmiotów

klasa IV c - 4,48

klasa IV a - 4,3 klasa V b - 4,28

klasa V a - 4,25 klasa IV b - 4,24

średnia szkoły - 4,21

klasa V c - 4,2 klasa VI b - 4,1

klasa VI a - 3,85

*Średnie ocen z przedmiotów
matematyczno-przyrodniczych*

klasa IV c - 4,31

klasa IV b, V a, V b - 4,04

średnia szkoły - 4,00

klasa IV a - 3,96 klasa VI b - 3,94

klasa V c - 3,91 klasa VI a - 3,78

Średnie ocen

bez przedmiotów artystycznych

klasa IV c - 4,11

klasa IV a, V b - 3,95

klasa V c, *średnia szkoły - 3,84*

klasa V a - 3,83 klasa IV b - 3,82

klasa VI b - 3,75 klasa VI a - 3,49

Najlepszym uczniem

jest **Jagoda Sypuła** z klasy VI a
- uzyskała średnią **5,33**.

Drugą najwyższą średnią (**5,27**)
w szkole uzyskały:

Emilia Steć z klasy V c

i **Weronika Tarnawska** z klasy IV b.

Trzecie miejsce (ze średnią **5,25**) mają:

Kacper Błasiak (V a), **Aleksandra Dembińska** (VI b), **Paulina Soróbka** (V b), **Tomasz Soróbka** (IV b)

i **Aleksandra Śmietana** (V a).

Największą frekwencję

mieli uczniowie klasy IV c - 93,90%,
a najniższą VI a - 89,45%.

Kółko plastyczne

Lubisz rysować i malować, a plastyka to twój żywioł? Jeśli tak, to serdecznie zapraszamy na zajęcia plastyczne dla klas IV-VI, ale chyba już w następnym roku szkolnym..

Te zajęcia pozwalają na rozwijanie swoich talentów manualno-plastycznych. Wykonujemy tam prace, które potem zawisną na szkolnych korytarzach albo wezmą udział w konkursach. Poznajemy różne techniki plastyczne, takie jak batik, decoupage albo malujemy martwą naturę. Można tam wspaniale spędzić czas, zamiast grać na konsoli czy siedzieć przy komputerze i gapić się w monitor.

Jeżeli chciałbyś chodzić z nami na to kółko, to zapraszamy po wakacjach.

Aleksandra Grzybowska

Kółko przyrodnicze

Na kółku przyrodniczym spotykamy się we wtorki o godz. 14³⁰. Prowadzi je pani Danuta Chajewska, która bardzo lubi uczyć poprzez doświadczenia.

Na kółku zawsze zadajemy różne pytania np.: czy dwutlenek węgla jest cięższy od powietrza, czy kulka stożczy się szybciej po powierzchni metalowej, czy drewnianej, Jaki materiał szybciej się ociepla i oziębia? Czy można zbudować poduszkowiec, który unosi się nad ziemią? Potem wykonujemy różne bardzo ciekawe, a czasami zabawne doświadczenia i wyciągamy wnioski. To bardzo dobry sposób nauki zasad związanych z fizyką i chemią. Dla mnie obie te dziedziny wydają się bardzo trudne, bo wszystko trzeba sobie wyobrazić, a na kółku, dzięki pani Chajewskiej mogę zobaczyć, jak to naprawdę działa.

Na kółko chodzi około 10 osób i panuje na nim bardzo miła atmosfera, ponieważ zawsze robimy coś nowego i ciekawego. Jedną z pasji Pani Chajewskiej są podróże, więc czasami organizuje na kółku spotkania dotyczące podróży o świecie. Niedawno sama zrobiła bardzo ciekawą prezentację o Maroku a w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie na temat podróży do Stanów Zjednoczonych, na Florydę. Bardzo lubię chodzić na te zajęcia i gorąco zachęcam wszystkich zainteresowanych tym jak funkcjonuje świat wokół nas i podróżami w ciekawe miejsca.

Zosia Thornborrow

NASZE KONKURSY

Matematyka i ekonomia



10 maja w Wyższej Szkole Handlowej (obok FAT-u) odbyło się oficjalne zakończenie I konkursu dla szkół podstawowych „Matematyka i ekonomia”.

Ja, Andrzej i Piotrek zajęliśmy zespołowo szóste miejsce. Przed rozdaniem nagród uczniowie Gimnazjum nr 9 przygotowali ciekawy program artystyczny o młodości i matematyce. Potem kilku organizatorów wypowiedziało kilka zdań na temat konkursu.

Wreszcie nadeszła długo oczekiwana chwila, wręczenie nagród. Wychodziły zespoły od ostatniego, 10 miejsca, potem 9, 8, 7 i my! Otrzymaliśmy kalkulatory oraz dyplomy. Laureaci otrzymali m.in. tablety ufundowane przez Media Markt.

Zachęcam do brania udziału w takich konkursach nie z powodu nagród, ale pogłębiania wiedzy.

Kacper Błasiak

Międzyszkolny Mecz Matematyczny Klas V

W czwartek 16.05 dwa zespoły z naszej szkoły (Paulina Soróbka i Weronika Pazdan oraz Kacper Błasiak i Paweł Kisz) pojechały na XIX Międzyszkolny Mecz Matematyczny klas V, który odbywał się w SP 107.

Wszyscy byliśmy bardzo przejęci. Wraz z panem Przyczyną autobusem i tramwajem dojechaliśmy na konkurs. Dotarliśmy tam trochę za wcześnie, więc usiedliśmy w ławkach i czekaliśmy na rozpoczęcie pierwszego etapu. Widzieliśmy 20 stanowisk z trzema krzesłami - 10 po prawej i 10 po lewej. O 8³⁰ zjawił się organizator konkursu i zapoznał nas z zasadami. Podzieliliśmy się na dwie drużyny. Chłopacy poszli na prawo, a my na lewo.

Na wykonanie zadania na każdym stanowisku mieliśmy 4 minuty. Po skończonym czasie przechodziliśmy do następnej ławki. Zadania były trudne i wymagały logicznego myślenia, choć były też typowo „matematyczne” zadania.

Gdy obeszliśmy wszystkie 10 stanowisk, zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek. W tym czasie punkty zostały podliczone. Do następnego etapu przechodziła tylko jedna drużyna z każdej szkoły. My uzyskałyśmy 43 punkty, pokonując chłopaków z wynikiem 39.

W finale zasiadaliśmy w ławkach, a na wykonanie każdego zadania, tak jak poprzednio, miałyśmy 4 minuty. Po 6 zadaniach obejrzałyśmy interesującą prezentację na temat czasoprzestrzeni. Po wykładzie miałyśmy do rozwiązania kolejne 2 zadania.

Punkty zostały podliczone i okazało się, że nasza szkoła zajęła szóste miejsce. Mecz Matematyczny bardzo nam się podobał, a do domów wróciliśmy dumni i szczęśliwi.

Weronika Pazdan, Paulina Soróbka

Matematyka innego wymiaru

Niedawno odbył się konkurs „Matematyka innego wymiaru”. Jest to wyjątkowy konkurs, ponieważ obowiązuje w nim zasada, że wszystkie odpowiedzi mogą być poprawne. W konkursie mogły wziąć udział osoby, które zakwalifikowały się do programu o takiej samej nazwie. Zadania nie były proste i było ich 20. Potrzebna była wiedza o ułamkach, cyfrach rzymskich, geometrii itd. Przede wszystkim jednak trzeba było logicznie myśleć.

W naszej szkole w konkursie wzięło udział około 15 uczniów. Do ciekawszych zadań dla uczniów klas czwartych należało między innymi obliczanie powierzchni flag, ustalanie wszystkich możliwych kombinacji cyfr, liter i znaków, porównywanie ułamków o skomplikowanym sposobie zapisu. Dla mnie to ostatnie zadanie okazało się najtrudniejsze.

Uważam, że udział w takich ciekawych konkursach jest bardzo rozwijający. Uczymy się logicznie myśleć i coraz bardziej lubimy matematykę.

Tomasz Soróbka

W podróży przez Włochy



27 kwietnia, w naszej szkole odbył się finał konkursu „W podróży przez Włochy”, którego organizatorem była pani Błasiak.

Każdą z czterech szkół (SP 36, SP 37, SP 97 i nasza) reprezentowało trzech uczniów, którzy najlepiej napisali pisemny test eliminacyjny. Naszą szkołę reprezentowały: Ola Dembińska z klasy VI b, Magda Strent i Ola Śmietana z klasy V a.

W finale czekało na nas wiele ciekawych, aczkolwiek trudnych konkurencji. Trzeba było odgadnąć tytuły i wykonawców znanych włoskich piosenek. Kolejną konkurencją było rozpoznanie postaci znanych Włochów, których role odgrywali uczniowie z naszej szkoły. Uczestnicy finału musieli również dopasować opisy włoskich budowli do ich rysunków, podpisać tytuły i autorów włoskich obrazów na podstawie zdjęć ich reprodukcji.

Najtrudniejszym dla nas zadaniem była konkurencja o cyfrach rzymskich, w której należało wpisać cyframi rzymskimi daty ważnych wydarzeń we Włoszech oraz rzymskie rachunki.

Najciekawszą konkurencją zapewne dla wszystkich było robienie pizzy. Jeden uczestnik musiał wziąć potrzebne składniki do danej pizzy. Kiedy to zrobił, całym zespołem należało pokroić składniki i dodać je do gotowego już, ale nieupieczzonego ciasta. Po ostatnim pojedynku uczniowie wszystkich szkół poszli do stołówki na poczęstunek, podczas kiedy trwały obrady jury.

Uważam, że konkurs był różnorodny i mimo rywalizacji, panowała miła atmosfera.

Ostatecznie nasza szkoła zajęła 3 miejsce. Serdecznie gratulujemy zdobywcom pierwszego miejsca (SP 36), a organizatorom dziękujemy za przygotowanie tego konkursu, który bardzo mi się podobał.

Magdalena Strent, Aleksandra Śmietana

Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II

17.05.2013 odbył się VII Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II organizowany przez Centrum Kultury im. Jana Pawła II oraz SP nr 22 we Wrocławiu. Hasło przewodnie tegorocznego konkursu brzmiało „Błogosławiony Jan Paweł II - nasz papież”.

Konkurs składał się z dwóch części: pisemnego testu (eliminacji) oraz finału, w którym trzeba było wykazać się m.in. zdolnościami manualnymi, literackimi oraz dużą pomysłowością. Punkty uczestników z tej samej szkoły (2 osoby) były sumowane i to właśnie one decydowały o wejściu do finału, do którego przechodziło 7 szkół. Nam niestety nie udało się tego dokonać, ale ja, czyli Ola byłam w grupie osób, które najlepiej napisały test. Kindze zabrakło zaledwie jednego punktu, aby znaleźć się w tej grupie.

Już o 8⁰⁰ wraz z siostrą Urszulą wyruszyliśmy do Centrum Kultury na Ostrów Tumski. Tam o 9⁰⁰ napisałyśmy test eliminacyjny, a po nim wszyscy uczestnicy udali się do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie miała miejsce uroczysta msza święta sprawowana przez księdza biskupa Andrzeja Siemienińskiego. Następnie wszyscy przeszli do Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego, gdzie ogłoszono wyniki eliminacji i odbył się finał. Uczestnicy tego etapu mieli do rozwiązania krzyżówkę o rodzinie Jana Pawła II, rozpoznawali na zdjęciach postaci ważne dla rozwoju wiary młodego Karola Wojtyły, wykonywali plastyczne zadanie „Serce wiary”, w którym w sposób twórczy odpowiadali na pytanie Jezusa: „Czy mnie miłujesz?”, wykazywali się znajomością mapy w zakresie pielgrzymki Jana Pawła II do Ziemi Świętej oraz układali przemówienie, jako odpowiedź na słowa homilii Jana Pawła II skierowane do młodzieży na Górze Błogosławieństw w marcu 2000 r.

Laureatami konkursu zostali przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 36, którym serdecznie gratulujemy.

Pomimo, że nie dostałyśmy się do finału, cieszymy się, że mogłyśmy wziąć udział w tym konkursie oraz dowiedzieć się więcej o życiu błogosławionego Jana Pawła II, za co dziękujemy siostrze Urszuli.

Kinga Klusko i Aleksandra Śmietana

Sukcesy sportowe naszych uczniów

ZAWODY SPORTOWE W NASZEJ SZKOLE

14 czerwca odbyły się zawody dziewczyn w koszykówce. Startowały klasy V i towarzysko klasa VI a. Nasza klasa, czyli V a wygrała dość wysoko wszystkie mecze i zajęła I miejsce, lecz klasy V c i V b grały ze sobą między sobą zacięte mecze.

Kilka dni później odbyły się zawody koszykówki chłopców. Znowu I miejsce zajęła klasa V a. II miejsce zajęła klasa V b, III miejsce klasa VI a, a ostatnie miejsce zajęła klasa V c, choć nie obyło się bez meczy rozstrzygających się w ostatniej minucie.

Kilka tygodni wcześniej odbyły się zawody z siatkówki chłopców i dziewcząt. U chłopców były tylko dwa zespoły z klasy V a (Aleksander Wojcieszek, Marek Wrazidło, Eryk Wojciechowski) i V b (Kacper Garbaciak, Michał Kostrzewa, Mikołaj Kamyk z V c). Pojedynek wygrała klasa V b.

U dziewczyn były 3 zespoły z klas V. I miejsce zajęła klasa V b, drugie V c, a trzecie V a.

ZAWODY SPORTOWE POZA NASZĄ SZKOLĄ

Tych zawodów było tak wiele, że gdybyśmy mieli opisać je wszystkie, to byłaby o tym cała 200-stronicowa książka, więc opiszemy Wam te zawody w skrócie.

W koszykówce nie było łatwo ponieważ graliśmy przeciwko klasom VI, a my mieliśmy w obu reprezentacjach tylko V klasy. Niestety pomimo naszych starań, nie udało nam się przejść poza pierwszą rundę, choć udało się wygrać jakieś mecze.

W klasach trzecich była basketmania, kilka oddzielnych „turniejów”, lecz nie zajęliśmy w nich znaczących miejsc, choć nasza szkoła wygrała prawie wszystkie mecze. Taka sama sytuacja miała miejsce w klasach II i IV, choć wyniki w klasach IV były trochę gorsze.

Kacper Błasiak, Kinga Klusko

Przegląd Młodych Talentów



W czerwcu już po raz szósty odbył się w naszej szkole Przegląd Młodych Talentów. Uczestnikami byli uczniowie naszej szkoły. Prezentowali oni swoje umiejętności wokalne, recytatorskie, taneczne, sportowe, muzyczne, aktorskie i artystyczne. Jury w składzie Mariola Adamik-Beda i Katarzyna Kasprzykowska miały ogromną trudność w yborze ścisłej czołówki wyróżnień i po długich negocjacjach ostatecznie wyróżnienia te przyznano: Zofii Gładysz (klasa 0 c), Oliwii Żukrowskiej (klasa 0 c), Marii Koziarz (klasa I a), Mateuszowi Głowackiemu (klasa I d), Ewie Świętuch (klasa I b), Michałowi Rogackiemu (klasa IV b), Wiktorii Piaskowskiej (klasa III b), Zofii Thornborrow (klasa IV c), Stanisławowi Koziarzowi (klasa IV c) oraz Jakubowi Ładowskiemu (klasa V b).

Supertalentem ogłoszono Arkadiusza Daszkowskiego z klasy IV a, który grał na perkusji. Wszystkim uczestnikom gratulujemy i życzymy rozwijania swoich talentów.

KK



Wycieczka do Elektrociepłowni



W czerwcu, w ramach Dni Otwartych Drzwi w Elektrociepłowni Siechnice uczniowie klas I d i I b odwiedzili zakłady ciepłownicze. Była to już XVIII edycja Dni Otwartych, która w tym roku przebiegała pod hasłem „Bezpieczeństwo jest najważniejsze”.

Uczniowie wraz z przewodnikiem zwiedzili poszczególne hale zakładu, oglądali centrum dowodzenia, zwiedzali „Salon Ciepła” oraz spotkali się z zakładowymi strażakami. To była ciekawa lekcja podczas której zwiedzający dowiedzieli się skąd w ich domach bierze się ciepła woda oraz energia elektryczna.

KK



NASZE WYCIECZKI

Zajęcia dydaktyczne w ZOO



Wszystkim polecamy lekcje przyrody we Wrocławskim Ogrodzie Zoologicznym. Uczniowie klas młodszych wraz z wychowawczyniami udały się do ZOO na bardzo ciekawe zajęcia, podczas których zgłębiły tajemnice życia małp. Poznały różne odmiany gatunków tych zwierząt, przyswoiły wiadomości o ich zachowaniach w naturalnych środowiskach, oraz podejrzwały małpie upodobania kulinarne.

Oprócz tej wyjątkowej lekcji dzieci miały możliwość zwiedzenia całego ogrodu i obejrzenia również pozostałych zwierząt znajdujących się tam. Wycieczka jest godna polecenia zarówno najmłodszym, jak i trochę starszym dzieciom.

KK



Wycieczka integracyjna



Klasy pierwsze bardzo lubią się integrować i wspólnie spędzać czas. W ostatnich dniach czerwca 2013 roku wyjechały na wspólną wycieczkę na polanę.

Pogoda dopisała aż nadto. Po długim okresie deszczowej wiosny zaświeciło słońce i przygrzewało przez cały czas pobytu. Dzieci grały w piłkę na polanie, zbierały polne kwiaty, za pomocą wykrywacza metali szukały skarbów, strzelały z łuku, a na koniec odbyły wspólną „kielbasową biesiadę”.

KK



Klasy szóste w Banderozie

W kwietniu klasy szóste pojechały na wycieczkę do Głucholaz. Wyjechaliśmy wcześniej rano i już po dwóch godzinach byliśmy na miejscu. Ośrodek, w którym zostaliśmy zakwaterowani, nazywa się Banderoza.

Najpierw, po rozpakowaniu się, poszliśmy na obiad. Później czekało nas płukanie złota. Przywitał nas starszy pan, bardzo wesoły i charyzmatyczny. Opowiedział nam historię wydobywania złota a potem pokazał urządzenie do wymierzania kary, które najbardziej spodobał się chłopcom. Następnie zajęliśmy się wydobywaniem złota. Znaleźć maleńkie bryłki było trudno, ale chyba wszystkim się to udało.

Wieczorem odbył się rajd z pochodniami. Na każdą parę przypadała jedna pochodnia. Szliśmy długim szeregiem przez las i dookoła ośrodka. Było trochę strasznie, ale i zabawnie. Kilka pochodni się popsuło, ale na szczęście nikomu nie stała się krzywda. Wieczorem odbyła się dyskoteka w kawiarence naszego ośrodka.

Następnego dnia, po śniadaniu, wybraliśmy się na wycieczkę w góry. Pogoda wyjątkowo nam sprzyjała i ogólnie było bardzo przyjemnie. I nawet na samym szczycie, gdzie leżało mnóstwo śniegu, było bardzo ciepło, to było niesamowite. Ze szczytu rozciągał się wspaniały widok. Usiedliśmy, odpoczęliśmy, a potem zeszliśmy trochę niżej, do schroniska, gdzie czekali na nas ci, którzy nie dali rady dotrzeć na sam szczyt. Razem już powróciliśmy do autokaru. Zadyszani, spoceni, ale pełni satysfakcji dojechaliśmy do ośrodka.

Po obiedzie mieliśmy chwilę wolnego czasu. Koło boiska przepływał strumyk. A że pogoda była niemalże jak w lecie, niektórzy zdjęli buty i zaczęli brodzić w wodzie (byli to głównie chłopcy). Dziewczyny usiadły na mostku i obserwowały wygłupy kolegów. Oj, ale kiedy zobaczyli to nauczyciele... Było

źle. Żeby „odkupić swoje winy”, a właściwie ujemne punkty z zachowania, chłopcy ułożyli świetną rymowaną piosenkę o całej sytuacji. Wyrapowali ją podczas ogniska, ale o tym później.

Kiedy już trochę odsapnęliśmy, poszliśmy do wielkiej hali sportowej, która również należała do naszego ośrodka. Była tam grota solna, boiska do koszykówki, siatkówki i piłki nożnej. Spędziliśmy tam trochę czasu, a po powrocie urządziliśmy wspomniane ognisko. I oczywiście piekliśmy kiełbaski, chleb i pianki, które strasznie się kleiły.

Później czekała nas zabawa w podchody. Ale nie były to takie zwyczajne podchody. Każda z klas podzieliła się na kilka grup. Osoby z naszej klasy wymyślały zadania, a potem chowały się na terenie całego ośrodka. Kiedy zbliżyła się do nas jakaś grupa z VI a, musieliśmy wydawać dziwne odgłosy, aby zwrócić na siebie ich uwagę. Mieliśmy dużo radochy, patrząc jak wykonują nasze zadania... Ale potem mogli się na nas zemścić, bo role się odwróciły. I tak śpiewaliśmy na cały głos „Ja uwielbiam ją”, zamienialiśmy się ubraniami, udawaliśmy pociąg, tańczyliśmy „Gangnam Style” i „Harlem Shake”, wymyślaliśmy wiersze itp. Za to VI a musiała przebierać swoje ubrania na drugą stronę, malować się błotem, biegać... Bawiliśmy się świetnie. Za każde zadanie dostawaliśmy punkty i musieliśmy wykonywać je jak najszybciej. Wkrótce ogłoszono wyniki, a potem nadeszła godzina policyjna. Wszyscy poszli do pokojów, żeby przygotować się do spania... albo do niespania.

Myślę, że na wycieczce było całkiem fajnie. To było nasze małe zwieńczenie ukończenia podstawówki.

Natalia Penar

IV a i V a w Głuchołazach

22.04.2013 wyjechaliśmy na wycieczkę z klasą IV a do Głuchołaz. Jechaliśmy raptem 2 godziny.

Jak dojechaliśmy, pan Górecki powiedział, że będziemy wchodzić na górę Chrobrego. Nie było zbyt wysoko i łatwo się na nią wchodziło.

Jak wróciliśmy mieliśmy ognisko i piekliśmy kielbaski. Po ognisku były podchody. Trwały krótko, ale było super.

Na kolejny dzień musieliśmy wstawać wcześniej, by zjeść śniadanie, a po tym mieliśmy kolejną wyprawę, tym razem na Biskupią Kope. Była o wiele wyższa i dłużej się szło.

Po tej wyprawie byliśmy zmęczeni. Więc mieliśmy trochę czasu to mogliśmy odpocząć.

Mieliśmy, jak wcześniej, ognisko, a po nim dyskotekę. Tańczyliśmy do 22⁰⁰, bo trzeba było iść spać, ale nie było tak źle. Na tej wycieczce było super, tylko szkoda, że trzydniowa.

Kinga Klusko

Początki Państwa Polskiego



W dniach 13-14 maja razem z klasą 5c wybraliśmy się na dwudniową wycieczkę do Gniezna. Wszyscy byli do niej pozytywnie nastawieni. Pierwszego dnia zwiedziliśmy m.in. Katedrę Gnieźnieńską. Wszyscy słuchali przewodniczki z zaciekawieniem, jednak większą atrakcją były Drzwi Gnieźnieńskie. Dwie płyty przedstawiały ważne fragmenty życia św. Wojciecha. Później mieliśmy czas na zakup pamiątek i ruszyliśmy w dalszą drogę. Zatrzymaliśmy się dopiero w Biskupinie. Obejrzeliśmy krótki film na temat dawnego życia mieszkańców Biskupina, a potem zaczęło się zwiedzanie. Oglądaliśmy rekonstrukcje dwóch z trzynastu chat, później zwiedziliśmy Muzeum. Mieliśmy chwilkę na kupienie pamiątek i po raz kolejny w dobrych humorach wróciliśmy do autokaru. Zatrzymaliśmy się dopiero w ośrodku. Miał on bardzo ładne i przytulne pokoje. Niestety, nie spędziliśmy w nich zbyt dużo czasu, gdyż po obiedzie, prawie od razu wyszliśmy na dwór. Każdy spędził ten czas tak, jak mu się podobało. Wieczorem wszyscy razem przyszliśmy na ognisko. Każdy dostał po kawałku pizzy, chętni piekli kielbaski. Oprócz tego czekało na nas jeszcze kilka zabaw, m.in. puszczanie wielkich baniek czy przeciąganie liny. Do ośrodka wróciliśmy dość późno, zmęczeni, ale strasznie zadowoleni. Następnego dnia wyruszyliśmy w dalszą drogę. Tym razem zwiedzaliśmy Park Etnograficzny, Ostrów Lednicki oraz skansen. Mieliśmy bardzo oryginalnego przewodnika, który chętnie i ciekawie opowiadał nam o zwiedzanych przez nas miejscach. Mieliśmy chwilę na odpoczynek i trzeba było się zbierać. Byliśmy zmęczeni, jednak było nam smutno, że tak szybko opuszczamy te miejsca. W końcu wycieczka była bardzo ciekawa i mamy nadzieję, że za rok możemy powtórzyć coś takiego!

Paulina Soróbka i Weronika Pazdan

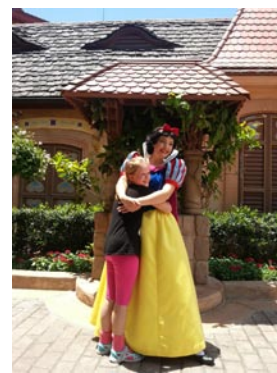
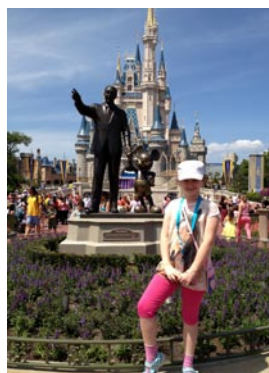
Klasy czwarte w Biskupinie

3 czerwca klasy IV b i IV c pojechały do Biskupina. Wszyscy się cieszyli, że jadą bo przecież tak na to długo czekaliśmy! Kiedy wszyscy rano przyszedli pod szkołę, słyszałam ciągle pytania dlaczego wyjazd jest tak wcześniej o 6⁰⁰? Po kilku godzinach dojechaliśmy do ośrodka i poszliśmy się rozpakować. Kiedy minęło już pół godziny zaproszono nas na zajęcia „Od ziarenka do bochenka”. Na zajęciach tych młóciliśmy zboże, potem mieliśmy ziarna w żarnach, na koniec zrobiliśmy bułeczki i masło. Każdy starał się zrobić inną bułkę, żeby potem ją rozpoznać po upieczeniu. Wieczorem rozpaliliśmy ognisko, piekliśmy kiełbaski i jedliśmy nasze bułki z wykonanym własnoręcznie masłem. Były pyszne. Gdy ognisko się skończyło, większość osób poszła zobaczyć konie, dziki i świnki morskie w mini zoo na terenie naszego ośrodka.

Na drugi dzień pojechaliśmy do zamku Diabła Weneckiego. Jechaliśmy kolejką wąskotorową z Wenecji do Biskupina. Tam lepił się garnki, poznawaliśmy życie dawnych mieszkańców osady. Potem poszliśmy do muzeum i jeszcze do wielu ciekawych miejsc. Wszyscy byliśmy trochę zmęczeni, ale troszkę. Po powrocie do ośrodka odbyła się dyskoteka, a chłopcy grali w piłkę. Tak się skończył drugi dzień.

W trzecim dniu zebraliśmy się rano i poszliśmy na zajęcia z brązownikiem. Słuchaliśmy opowieści o pracy brązownika, był też pokaz wytopu z brązu ozdoby broszy. Gdy zajęcia się skończyły, pojechaliśmy do lasu, a potem czekała nas droga do domu. Na tej wycieczce było super i zachęcam do zwiedzenia Biskupina.

Dorota Polańska



Właśnie wróciłam z trzytygodniowego pobytu w USA na Florydzie. To były wakacje mojego życia! Odwiedziliśmy z rodzicami 9 parków rozrywki, pływaliliśmy z delfinami, zobaczyliśmy interaktywną wystawę o statku Titanic i Kennedy Space Center – centrum lotów kosmicznych NASA.

Pogoda była tropikalna, bo taki klimat panuje na Florydzie: trochę burz z piorunami a trochę upałów. Floryda to wielkie bagna, więc pełno tam aligatorów. Czasami można wdepnąć w takiego gościa na parkingu, bo chowają się pod samochodami. Trzeba bardzo uważać! Plagą są szopy, które wygrzebują śmiecie z kubłów na ulicach. No i węże. Raz wieczorem o mała nie wdepnęłam w węża, który leżał na środku chodnika. Było ciemno a ja byłam w sandałach na gołe nogi. Mama, która szła za mną o mała nie dostała zawału! Ale potem sprawdziłyśmy na internecie, że to nie był jadowity wąż.

Moje pierwsze wrażenie, to że w Ameryce wszystko jest wielkie: autostrady mają po 4 pasy w jedną stronę, sklepy są 3 razy większe niż nasz hipermarket Auchan na Bielanych Wrocławskich a porcje jedzenia w restauracjach są po prostu gigantyczne. Na śniadanie w takim barze jak McDonald za 6 dolarów można zjeść: jajecznicę, 2 kawały bekonu, 2 kiełbaski, pieczone ziemniaki i 2 duże puchate naleśniki amerykańskie z czekoladą! A do tego za 99 centów „wieczna” dolewka picia.

Parki też są wielkie. W każdym po 40 atrakcji i tłumy ludzi. Mieszkaliśmy dość daleko od parków, więc codziennie trzeba było bardzo wcześniej wstać żeby być pod bramą jeszcze przed otwarciem. Bilet do parku kupuje się raz przy wejściu a potem w środku wszystko jest za darmo, więc już 2-3 godziny po otwarciu są okropne kolejki do każdej atrakcji.

Moja podróż do USA

Jeden z najpopularniejszych parków to część Walt Disney World o nazwie Magic Kingdom. To park poświęcony wszystkim znanym bajkom i postaciom z wytwórni filmowej Disneya. W parku najpiękniejsze są przejażdżki w ciemności. Siada się do wagonika lub łódeczki i przez 6-8 minut jedzie się w budynku wśród muzyki i ruchomych postaci z konkretnej bajki. Czasami jest jeszcze mgła, lasery i projekcje na ścianach. Oprócz tego jest wiele innych atrakcji typu karuzele, szybkie kolejki i kina 3d. Każda atrakcja jest pięknie udekorowana. Parki podzielone są na krainy i każda kraina ma inne kolory, inną muzykę i inne dekoracje. W różnych częściach parku, kilka razy w ciągu dnia można zobaczyć małe i duże przedstawienia na ulicy i w specjalnych teatrach. A kilka razy idą przez cały park parady: bohaterowie bajek na specjalnych platformach na samochodach.

W parku należącym do wytwórni Universal Studios można przejść się po świecie mojego ulubionego bohatera książek - Harrego Pottera. Jest tam straszna przejażdżka, w czasie której wydaje się, że lecimy w powietrzu i spotykamy olbrzymiego pajaka Aragoga, zięjącego ogniem smoka i duchy śmierci – dementorów. Parki inne niż Disneya raczej nie są dla małych dzieci, bo trzeba mieć określony wzrost żeby wsiąść na jakąś przejażdżkę. Na szczęście ostatnio trochę urosłam i mogłam korzystać z większości atrakcji.

Najbardziej z całych wakacji podobało mi się pływanie z delfinami na sztucznej rafie koralowej. Dużo nie popływaliśmy, bo to jednak dzikie zwierzęta, no i są ogromne. Ale mogłam dotknąć jego skóry i przepłynąć kawałek basenu na jego grzbiecie. Właściwie na jej grzbiecie – nazywała się Kaylie. Na koniec daje się delfinowi buziaka. Bardzo chciałabym pracować z delfinami.

Historia zatonięcia największego na świecie statku Titanic zrobiła na mnie przygnębiające wrażenie. To statek, który zatonął na oceanie Atlantyckim w 1912 roku i utonęło wtedy 1514 ludzi. Uratowano 710 osób. Nasz przewodnik opowiadał jak zawodowy aktor i przeżywali-



śmy wszystko minuta po minucie tak jak byśmy uczestniczyli w tej tragedii. Na koniec w muzeum interaktywnym można dotknąć bryły lodu i przewodnik mówił, że taka była temperatura wody jak wszyscy do niej wpadli. To przerażające! Po powrocie do domu obejrzałam film „Titanic” i teraz nigdy o tym nie zapomnę.

Kennedy Space Center ma nie tylko rakiety i promy kosmiczne, ale również aligatory. Odpalanie rakiet jest bardzo niebezpieczne, więc teren NASA znajduje się daleko od mieszkań ludzi i jest rezerwatem przyrody. Aligatora widziałam z okien autokaru, którym objeżdżaliśmy teren aktualnie używany do wystrzeliwania rakiet i satelitów. Tam nie wolno chodzić, tylko jeździ się autokarem. Na terenie centrum kosmicznego można wejść do pierwszych rakiet jakimi latało w kosmos i usiąść na miejscu kosmonauty. Na początku taki człowiek miał strasznie mało miejsca. Był zwinięty w kuleczkę i sam jeden. Musiał być strasznie odważny! Rakieta Saturn V jest kolosalna! To ta, która naprawdę wylądowała na księżycu. Można ją obejrzeć w specjalnie dla niej wybudowanym budynku.

Centrum Lotów Kosmicznych NASA i Titanic były dobrą przerwą w bieganiu po parkach rozrywki. Chciałabym coś więcej dowiedzieć się o Ameryce i wrócić tu za jakiś czas. To ogromny kraj z bardzo ciekawą historią i wspaniałą przyrodą. Na pewno kiedyś tu wrócę!

Zosia Thornborrow

NASZE RECENZJE

Baśniobór

Pewnego razu sięgnęłam po książkę, która z okładki nie zapowiadała się zbyt ciekawie. Dopiero w trakcie czytania zmieniłam zdanie. Książka okazała się wyśmienita!

Opowiada o dwójce rodzeństwa (Kendrze i Secie), którzy mieli spędzić wakacje u swoich dziadków. Rodzeństwo odkrywa, że dziadkowie mają jakąś wielką tajemnicę. Jaka to tajemnica i do czego służy czarodziej-skie mleko, dowiedcie się z tej oto książki!

Aleksandra Grzybowska



Ostatnio przeczytałem książkę pt. „Jaśki”. Książka opowiada o pewnym rodzeństwie, które składało się z sześciu Janów. Ich tato wpadł bowiem na pomysł, aby uporządkować ich alfabetycznie, na przykład najstarszy syn Jan był Janem A, za to najmłodszy Jan był Janem F itd. Całe rodzeństwo przeżywa mnóstwo różnych przygód w domu oraz poza nim. Warto je poznać.

„Jaśki” przypominają mi nieco książkę, którą chyba każdy z was czytał, czyli „Mikołajka”. Według mnie książka jest bardzo ciekawa oraz zabawna, serdecznie wam ją polecam.

Adrian Lenartowicz

Charlie i fabryka czekolady

Ostatnio przeczytałem książkę pod tytułem „Charlie i fabryka czekolady”, której autorem jest Roald Dahl. Książka opowiada o zwykłym chłopcu Charlie Buckecie, który mieszkał na skraju miasta. Jego rodzina nie była bogata, mimo to nie narzekała na swój ciężki los. W niewielkim domu mieszkało siedem osób, w tym: dziadek Joe, babcia Josephine, dziadek George, babcia Georgina, pan i pani Bucket oraz sam Charlie. Domek był zdecydowanie za mały dla tylu osób, znajdowały się w nim tylko dwa pokoje i jedno łóżko. Na łóżku leżeli przez cały dzień dziadkowie i ledwie się mieścili.

Z całej rodziny pracował tylko pan Bucket. Dla tego rodziny nie było stać choćby na porządne jedzenie. Bucketowie nie umierali jednak z głodu, choć cały dzień czuli ssanie w żołądkach. Charlie znosił to najgorzej. Ciągle myślał o czymś bardziej sycącym, a najbardziej myślał o czekoladzie.

Obok domku Bucketów była największa na świecie fabryka czekolady Willego Wonki, która pewnego dnia ogłosiła konkurs. Właściciel, pan Wonka, umieścił 5 złotych talonów w swojej czekoladzie i rozesłał ją na cały świat. Czterema szczęśliwcami byli ci, którzy mają bogatych rodziców lub codziennie pochłaniają ogromną ilość czekolady. Jednak ostatnim szczęśliwcem okazał się Charlie, choć dostawał tylko jedną czekoladę w roku. Wygrana zapewniała zwiedzanie fabryki pana Wonki i dożywotni zapas słodczy. Dodatkowo jedno z dzieci mogło otrzymać nagrodę, o której nawet nie marzyło.

I tak zaczęła się fascynująca przygoda Charliego, której koniec z pewnością Was zaskoczy. Osobiście książka bardzo mi się podobała, taką książkę czyta się jednym tchem. Przekonajcie się sami czytając książkę. Tym, którzy niechętnie sięgają po książkę, polecam film pod tym samym tytułem.

Tomasz Soróbka

Transformers 2 Zemsta Upadłych

To już druga część z serii filmów Transformers w reżyserii Michaela Bay'a. Obsada filmu to: Shia LaBeouf – Sam Witwicky, Megan Fox – Mikaela Banes, Ramon Rodriguez – Leo Spitz, Isabel Lucas – Alice, Kevin Dunn – Ron Witwicky, Julie White – Judy Witwicky, Josh Duhamel – major William Lennox, John Turturro – agent Simmons, John Benjamin Hickey – Galloway oraz Tyrese Gibson – starszy sierżant USAF. Występują również Autoboty: Optimus Prime, Bumblebee, Ironhide, Arcee, Bliźniaki, Sideswipe, Jetfire, Jolt, Wheels/Wheelie i Springer.

Transformers 2 jest filmem z gatunku Sci-Fi. Minęły już 2 lata, od kiedy Sam ocalił Ziemię przed starciem dwóch grup robotów: złych Deceptrikonów i dobrych Autobotów. Chciał zostawić to wszystko i zacząć normalne życie. Jest on przecież przeciętnym nastolatkiem ze swoimi całkiem normalnymi problemami. Zdecydował się pójść na studia, lecz to rozdzieli go po raz pierwszy na długi czas z jego dziewczyną Mikaelą i jego rodzicami. Niestety, w drugiej części filmu Sam, jak zwykle „wpakuje” się w niemałe kłopoty. W drodze na studia znów znalazł się w centrum kolejnej walki pomiędzy Autobotami i Deceptrikonami. Od tej walki nie tylko zależą losy Ziemi, lecz całego Wszechświata. Sam nie jest świadomy tego, że cała tajemna wiedza z kostki spoczywa teraz w jego umyśle. Ta wiedza jest potrzebna Deceptom, aby dojść do źródła energonu (energii potrzebnej obu rasom robotów do przetrwania) i zniszczyć cały świat. W zasadzce zostawionej przez Decepty ginie dowódca oddziału NEST (Autobotów) – Optimus Prime, który jako ostatni z rodu Prime'ów może powstrzymać Upadłego. Sam z przyjaciółmi wyruszają więc po klucz do energonu, który może wskrzesić Optimusa. Gdy odnaleźli klucz ten pod wpływem lat zamienił się w proch....

Czy Sam przeżyje atak Deceptrikona? Czy uda im się powstrzymać Upadłego? Czy Sam i Mikaela będą dalej razem? Jeśli chcecie znać odpowiedzi na te pytania i nie tylko, poznać historię bohaterów i obejrzyć najlepszy film pod słońcem zobaczcie tę część i obie pozostałe. Uwaga! Już 27.06.2014 r. (szkoda, że tak późno) premiera Transformers 4!!! Nie przegapcie! Osobiście polecam ten film, bardzo mi się podobał i zachęcam do oglądania.

Dominika Ląd

Zośka wspaniała

Niedawno przeczytałam ciekawa książkę autorstwa Lary Bergen pt „Zośka wspaniała”. Opowiada ona o uczennicy trzeciej klasy, o imieniu Zosia. Zośka ma zwyczajne życie. Ma przyjaciółkę Kasię, starszą siostrę Hanię i oczywiście dokuczliwych chłopaków w swojej klasie. Lecz pewnego dnia nie ma ochoty być kolejną Zosią w klasie i postanawia nadać sobie nowe wspaniałe imię. Od tej pory Zosia stała się Zośką Wspaniałą! Musi jednak pokazać swojej klasie, że zasługuje na to imię. Co Zośka zrobi, żeby stać się Zośką wspaniałą? Tego dowiedziecie się po przeczytaniu tej wspaniałej książki.

Maja Wudarzewska

Bill Cosby Show

Witam Czytelników! Wielu z nas wraca czasami do starych seriali i filmów. Może to dlatego, że nie podobają nam się filmy współczesne. W każdym razie jednym z takich seriali, do których warto wracać, jest „Bill Cosby Show”. Jest to amerykański serial o małżeństwie z czterema córkami i jednym synem.

Serial jest trochę zabawny, a 99% zdarzeń jest zauważalnych w życiu codziennym. Nie wiem jak was mogę zachęcić do oglądania... Już wiem! Serial tak mi się spodobał, że kilkakrotnie obejrzałem jego wszystkie odcinki, a jest ich ponad dwieście. Serial był nadawany w stacji Comedy Central.

Kacper Błasiak

MAŁA DAWKA KULTURY

Wyjście do teatru Dzieci z Bullerbyn



Dnia 23 kwietnia klasa IV c wybrała się do teatru. Po drugiej lekcji czekał już na nas autokar. Około godziny 10⁰⁰ dojechaliśmy na miejsce.

Przedstawienie zostało zrobione na podstawie książki pt. „Dzieci z Bullerbyn”. Opisuje ona przygody szóstki dzieci. Głównymi bohaterami, jak zapewne pamiętacie byli: Bosse, Liza, Anna, Lasse, Olle i Britta. Przedstawienie nie było oparte tylko na wydarzeniach opisanych w książce, znalazły się tam też elementy, a także sceny wymyślone przez reżysera spektaklu. Dzięki dużej dawce humoru przedstawienie zostało dobrze odebrane przez widzów oraz bardzo miło się je oglądało. Aktorzy mieli trudne zadanie, które polegało na wcieleniu się nie tylko w jedną osobę lecz kilka. Poradzili sobie świetnie.

Klaudia Dolasińska



Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla

Maria Skłodowska-Curie urodziła się 7 listopada 1867 roku w Warszawie, ale większość życia spędziła we Francji.

W Polsce w tamtych czasach, czyli w XIX wieku kobiety nie mogły studiować, więc Maria wyjechała do Francji. W 1891 roku rozpoczęła studia na Sorbonie. Jako przedmiot studiów wybrała matematykę i fizykę. W 1895 r. wyszła za mąż za skromnego naukowca Pierre'a Curie. Do jej dokonań należą: opracowanie teorii promieniotwórczości, technik rozdzielania izotopów promieniotwórczych oraz odkrycie wraz z Piotrem dwóch nowych pierwiastków – radu i polonu. To za jej przyczyną prowadzono pierwsze badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości. Polska uczona dwukrotnie otrzymała Nagrodę Nobla za osiągnięcia naukowe. Pierwszy raz w 1903 roku za badania nad zjawiskiem promieniotwórczości, a drugi w 1911 roku za wydzielenie czystego radu.

W związku z możliwością wykorzystania promieniowania radu w leczeniu nowotworów Skłodowska zainicjowała budowę Instytutu Radowego w Warszawie. W trakcie prac nad preparatem promieniotwórczym Maria zachorowała na anemię złośliwą wywołaną prawdopodobnie napromieniowaniem organizmu, co doprowadziło do jej śmierci w lipcu 1934 roku. W dowód uznania za dokonania na polu naukowym została pochowana jako jedyna kobieta na paryskim Panteonie.

Maria Skłodowska-Curie zdobyła nieprzemijającą pozycję w historii nauki.

*opracowała Olimpia Bieniek
(klasa III b)*

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Cztery pory roku Wiosna

*Pierwsze miejsce
w szkolnym konkursie plastyczno-
literackim*

Cztery Pory Roku – Wiosna

Tegoroczna wiosna zaczyna się bardzo niechętnie. Od początku aż do pierwszych dni kwietnia zmarzniętą ziemię pokrywała spora warstwa śniegu. Natura spała pod zimową kołderką. Nieliczne cieplejsze dni przenikał nocny zimowy chłód.

Z trudem ustąpił śnieg. Dni stały się już całkiem długie. Ptaki powróciły z ciepłych krajów i rozpoczęły swoje radosne śpiewy. Zakwitły pierwiosniki. Tulipany, żonkile i inne pierwsze wiosenne kwiaty zaczęły nieśmiało wychylać z ziemi swoje zielone listki.

Pąki liści na drzewach i krzewach popękały.

Słońce grzeje już coraz mocniej, dając więcej energii, której bardzo potrzebują ludzie, zwierzęta i rośliny.

Kwiaty na parapetach w moim domu zakwitły jaskrawymi kolorami. Cieszą kaktusy, amarylis, choja, anturium i inne.

Wiosna powoli się rozwija. Dostrzegam najmniejsze jej oznaki. Czekam z utęsknieniem na słońce, soczystą zieleń natury i powszechną radość, że wreszcie już przyszła!

Tomasz Miś (klasa III b)

Moja przygoda z harcerstwem

Należę do 47 drużyny harcerzy i harcerek leśnych IGNIS im. Harcmistrza Stefana Mirowskiego. Nasza drużyna dzieli się na dwa zastępy „Leśni wędrownicy” (starszy zastęp) i „Włóczykije” (młodszy zastęp).

Zbiórki „Włóczykijów” odbywają się od godz. 18⁰⁰ do godz. 20⁰⁰. Natomiast zbiórki „Leśnych wędrowników” odbywają się w sobotę od godz. 10⁰⁰ do godz. 12⁰⁰. Nasza harcówka znajduje się na ul. Szwedzkiej.

Niestety, aby dostać się do „Leśnych Wędrowników” trzeba zdobyć kolorową chustę i Krzyż Harcerski (bardzo wysoki stopień harcerski).

Ja sam należę do zastępu „Włóczykijów”, ponieważ na razie mam kolorową chustę i Lilijkę (dostaje się ją gdy już naprawdę bardzo mało brakuję do Krzyża Harcerskiego), lecz nawet gdy dostanę Krzyż wolę zostać w zastępie „Włóczykijów”. Na zbiórkach gramy w gry terenowe, rozwiązujemy szyfry, śpiewamy, dowiadujemy się ciekawych rzeczy a przede wszystkim świetnie się bawimy.

Od czasu do czasu wyjeżdżamy na biwaki w góry, nad jeziora itp. Rozkładamy namioty, rozpalamy ogniska budujemy prycze i to wszystko robimy razem. Co roku w czerwcu wyjeżdżamy na obozy czasem na 12 dni, a czasem na 20. Wtedy śpimy w namiotach na naszych własnoręcznie budowanych pryczach. Jedynymi wadami obozów i biwaków jest to, że trzeba pełnić wartę wokół obozowiska przez całe dwie godziny i to w środku nocy. Trzeba też sprzątać koło namiotów itd. Te czynności najczęściej są zrzucane na chłopców. Na szczęście nawet podczas najtrudniejszej warty kuchennej, która trwa dwanaście godzin potrafimy wymyślić coś, co nam zawsze poprawi nastrój.

Tak więc polecam wam chodzenie na zbiórki harcerskie, gdyż jest to wielka ciekawa a także wesoła przygoda.

Adrian Lenartowicz

Ciężka dola nauczyciela

Mówimy, że zawód nauczyciela jest trudny. Czy kiedyś ktoś pomyślał dlaczego tak jest?

Jeżeli ktoś chce być nauczycielem, to musi lubić pracę z dziećmi, mieć świętą cierpliwość i donośny głos, żeby uciszać uczniów. Niektóre dzieci chcą się uczyć, a inne nie mogą się skupić na lekcji i wtedy przeszkadzają. Praca nauczyciela jest trudna, ponieważ musi on umieć pracować z tymi uczniami, którzy chcą się uczyć i z tymi, którym to nie za bardzo wychodzi.

Nauczyciel powinien prowadzić lekcje z zainteresowaniem, czyli tak, żeby nawet ci uczniowie, którzy mają problem z koncentracją zainteresowali się lekcją. Czasami zdarza się, że jest na lekcji za głośno i wtedy nauczyciel musi umieć spokojnie uciszyć uczniów, a jeżeli to nie zadziała, to musi użyć swojego głosu. Nauczyciel musi mieć także świętą cierpliwość, bo jak w klasie robi się harmider, to on musi umieć sobie z tym poradzić.

Czasami zdaje się nam, że sprawdzian lub kartkówka to jedna godzina lub nawet piętnaście minut pisania i mamy to z głowy. Nauczyciele mają o wiele gorzej, ponieważ my piszemy jedną pracę, a oni muszą sprawdzić ich tyle, ile liczy klasa. Zajmuje mu to zazwyczaj dużo czasu, ale to ze względu na ilość napisanych przez uczniów prac.

Praca nauczyciela nie kończy się tylko na skończonych lekcjach. Nauczyciel ma też obowiązki wychowawcy. Oczywiście nie każdy nauczyciel ma taką dodatkową pracę. Wychowawca ma godziny wychowawcze (raz w tygodniu), zebrania klasowe dla rodziców dzieci, czyli co najmniej jedno popołudnie w miesiącu przeznaczane na te zebrania. Nauczyciele mają bardzo dużo obowiązków np. jak uczniowie już pójdą do swoich domów, to oni czasami muszą długo w szkole czekać, na zebranie rady pedagogicznej, bo np. mają daleko swoje domy.

Ja uważam, że jakby nie było nauczycieli to połowa z nas nie wiedziałaby prawie nic, co teraz wie. I nawet jeżeli uczniowie uważają, że szkoła jest nudna, to jakby jej nie było, wiele dziecinie miałoby co robić. Nawet jeżeli ktoś ma inne zdanie, ja uważam że nauczyciele są potrzebni, abyśmy się mogli uczyć i zdobywać nową wiedzę.

Magdalena Strent

Nauczyciela można polubić

Wielu uczniów ma wyrobioną opinię o nauczycielu już na podstawie pierwszego wrażenia. Niektórych nauczycieli lubimy, niektórych trochę mniej. Jednak niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że nawet niezbyt lubianego nauczyciela można polubić.

Po pierwsze trzeba dostrzec jakieś jego pozytywne strony. Na przykład to, że kilka razy w tygodniu musi zostać po lekcjach i pomóc słabszym uczniom. Nie robi tego dla siebie, tylko właśnie dla nas, żebyśmy mogli bez problemów przejść do następnej klasy.

Po drugie większość nauczycieli organizuje kółka zainteresowań. I też nie zawsze musi im się chcieć zostawać po lekcjach, ale robią to także dla nas, nie tylko w tym celu, żebyśmy mieli punkty, ale też, abyśmy się mogli po prostu rozwijać.

Po trzecie trzeba zauważyć to, że nauczyciele często starają się „urozmaić” lekcje, tzn. przygotowują krótkie prezentacje itp.

Po czwarte czasem starają się pożartować na lekcji, żebyśmy się trochę rozluźnili, np. przed kartkówką.

Oczywiście nauczyciele czasem na nas krzyczą, ale to nie bez powodu, tylko z powodu naszego zachowania albo jak już całkowicie przeginamy.

Wystarczy tylko zauważyć te cztery rzeczy i docenić to, co nauczyciele dla nas robią, aby całkowicie zmienić o nich zdanie.

Paulina Soróbka

Współcześni idole

Kiedy przysłuchać się rozmowom uczniów na korytarzu, często można usłyszeć ich rozmowy o tym, co się dzieje w mediach, o swoich idolach, za czym idą ich opinie na te tematy. Kim są współcześni idole? Czym zasługują sobie na powszechne uznanie i sławę? Czy stali się popularni dzięki dobrym rzeczom?

Najczęściej mówi się o sportowcach, aktorach, piosenkarzach i tancerzach. Idolami mogą być ludzie niekoniecznie sławni. Mają oni jednak wtedy prawdziwych fanów, którzy lubią ich nie dlatego, że „wszyscy go lubią to ja też”, tylko dlatego że np. jest dobry w swoim fachu, ma dobry charakter i wyróżnia się dobrymi czynami.

Pewnie myślicie teraz: „trudno jest znaleźć takiego idola”. Nieprawda! Z takim idolem widzimy się praktycznie na co dzień. Mam na myśli rodziców, dziadków, ciotki i wujków - naszych najbliższych, od których od małego uczyliśmy się podstawowych rzeczy.

Niestety niektórzy ludzie zyskują sławę dzięki plotkom i skandalom, które sami wywołują. Ja szanuję jednak ludzi, którzy nie chcą dążyć za wszelką cenę do wielkiej sławy, tylko takich, którzy są znani dzięki swojej pasji i talentowi.

Jaki więc powinien być terazniejszy idol? Według mnie powinien dawać dobry przykład swoim fanom, nie powinien szukać na każdym kroku okazji do „wypromowania się”, a swoim zachowaniem pokazywać, że warto dążyć do celu, wzorować, ponieważ dzięki niemu możemy uczyć się wielu rzeczy.

Aleksandra Śmietana

Jak opanować złość



Złość jest jedną z emocji, która naprawdę nam szkodzi. Sprawia, że mówimy lub robimy rzeczy których później żałujemy, a w oczach innych ludzi stajemy się żałośni.

Złość można opanować w łatwy sposób. Kiedy się zezłościł, możesz zrelaksować się i pomyśleć o czymś przyjemnym lub o tym, co daje ci dużo radości.

Kiedy koledzy lub koleżanki będą plotkować na twój temat, nie denerwuj się niepotrzebnie i nie płacz, bo tylko pogorszysz sprawę. Idź do pani i przede wszystkim zaprzeczaj wszystkiemu co jest nieprawdziwe.

Jak zdenerwujesz się na rodziców lub na rodzeństwo podrzyj jakąś starą gazetę, która nikomu już się nie przyda, zamiast krzyczeć i robić sobie większe problemy.

Zastanów się też, co cię tak naprawdę denerwuje i jakie sytuacje złością najbardziej. Być może po przeczytaniu sporządzonej listy dojdiesz do wniosku, że w większości spraw twoja złość jest bezpodstawna albo wręcz rozśmieszająca.

Każda osoba jest inna i każdej osobie pomaga co innego. Mi pomaga zrelaksowanie się i posłuchanie przyjemnych piosenek. Innym ludziom pomaga medytacja, pogadanie z bliską osobą lub wyżycie się na pluszaku.

Magda Czarnecka

Jak to szybko minęło...

Pamiętam, jak zaczęliśmy rok szkolny w czwartej klasie. Wszystko wydawało się być takie wspaniałe, inne, dorosłe! Byliśmy dumni, w końcu zaliczaliśmy się już do „tych starszych” w podstawówce. Skończyło się leniuchowanie, zadania w postaci wycinanek i kolorowanek, a zaczęła prawdziwa walka o oceny i przetrwanie w szkole. Czwarta klasa była jednak zdecydowanie najprostszą.

Natomiast od czasu, gdy rozpoczęła się nauka w klasie piątej, minął już cały rok, a mi wciąż wydaje się, że było to tak niedawno... Wtedy było już dużo trudniej. Mieliśmy więcej na głowie, więcej lekcji, obowiązków, pracy. Coraz ciężiej było zdobyć dobrą ocenę. Zaczęliśmy wchodzić w bardzo trudny okres dorastania.

Szósta klasa! Jak to strasznie brzmi. Naprawdę, chyba wciąż nie mogę uwierzyć, że jesteśmy szóstoklasistami. Od początku roku wydaje mi się, że jeszcze nie jesteśmy dość dojrzały, żeby chodzić do szóstej klasy. Śmieszne. Bo przecież w gimnazjum, ba, w liceum też nie będziemy jeszcze „dojrzały”. Za to mogę wiele powiedzieć o tym, co wydarzyło się w tym roku. Pomimo ogromnego nawału obowiązków znaleźliśmy wiele czasu dla siebie i zacieśniania więzi wśród nas. Lody zostały całkowicie przełamane i chociaż zajęło nam to strasznie dużo czasu, to i tak staramy się to wykorzystać do samego końca. Jeśli chodzi o naukę, to o każdą szóstkę trzeba było walczyć prawie „zębami i pazurami”. Albo, jeśli wolicie, wkuwaniem. Mieliśmy strasznie dużo trudnego materiału. I (prawie) wszyscy staraliśmy się jak najbardziej, żeby nie zawalić na sam koniec nasze kariery w podstawówce.

Przez te wszystkie siedem lat nauki (bo aż od zerówki), było dużo miłych zdarzeń, ale były też czasem chwile trudne. Pomimo to na pewno będę miło wspominać pobyt tutaj i... tęsknić.

Natalia Penar

Mieć rodzeństwo

Niektórzy z nas mają brata lub siostrę. Posiadanie rodzeństwa jest trochę męczące. Bycie starszym bratem lub siostrą to duży obowiązek, ponieważ służymy dla nich jako przykład. Sam mam brata i wiem jak to jest. Zwłaszcza, że jest ode mnie o 6 lat młodszy.

Rodzeństwo, szczególnie młodsze, potrafi być bardzo dokuczliwe. Nie mam starszego rodzeństwa, ale sądzę że gdybym miał to na pewno by mi pomagało w lekcjach itp.

Jeżeli macie młodsze rodzeństwo, to myślę, że dajecie im dobry przykład. Z rodzeństwem zawsze jest zabawnie, na pewno chwile spędzone z nimi zapamiętają nam się do końca życia.

Filip Załanowski

Las

Idę w dziwnym zapomnieniu.
Nie czuję czasu.
Nie pamiętam problemów.
Godziny mijają jak sekundy.
Kwiaty rozkwitają i wędzną,
a wraz z nimi nadzieja.
Szum liści usypia zmęczone zwierzęta
- ciche i skryte
Mgła otula je niczym kołdra.
Drzewa szyją poduszkę.
Wiatr gra łagodną kołysankę.
Gwiazdy rozświetlają najciemniejsze zakątki
Cisza
Dźwięki lasu
Niezakłócalny spokój
Swoboda myśli
Niezakłócalny spokój
Zapadam w sen.
Nie czuję już nic.

Weronika Pazdan

NASZE WYWIADY

Wywiad z panią Marzeną Stekiel-Jarząb

Jakie były Pani oczekiwania wobec nowej klasy?

Bardzo chciałam, żeby moja nowa klasa była klasą zgraną, w której panuje życzliwość i tolerancja oraz odpowiednia atmosfera sprzyjająca osiągnięciu dobrych wyników w nauce.

Czy nasza klasa spełnia Pani oczekiwania?

Tak, spełnia moje oczekiwania. Tytuł najżyczliwszej klasy w szkole i najwyższa średnia w szkole są tego przykładem.

Czy zmieniłaby Pani coś w naszej klasie?

Bardzo lubię swoją klasę i na razie nie chcę nic zmieniać.

Czym, się Pani interesowała, kiedy była Pani w naszym wieku?

Byłam zakochana w piłce nożnej, uwielbiałam oglądać mecze, to była moja ogromna pasja. Fascynowałam się ligą włoską, a moim ulubionym piłkarzem był Marco van Basten.

Czy lubiła Pani swoją szkołę?

Tak lubiłam. Miałam zgraną klasę, super wychowawczynię i świetnych nauczycieli.

Czy w szkole miała Pani same piątki?

W szkole podstawowej, 8 klasowej, co roku dostawałam świadectwo z czerwonym paskiem. Otrzymałam również za swoje osiągnięcia srebrną tarczę.

Czy zawsze Pani chciała zostać nauczycielką matematyki i informatyki?

Uwielbiam dzieci, więc praca jako nauczyciel jest wprost wymarzoną dla mnie zawodem.

Jakie są Pani zainteresowania poza matematyką i informatyką?

Lubię sobie poczytać. Interesuję się piłką nożną, uwielbiam oglądać mecze. Moją ulubioną drużyną jest AC Milan.



Czy Pani dziecko też lubi te przedmioty, których uczy Pani w szkole?

Moje dziecko lubi matematykę, ale najbardziej lubi uczyć się przyrody.

Czy lubi Pani zwierzęta, czy może ma Pani jakieś w domu?

Bardzo lubię zwierzęta, mam psa i hoduję rybki.

Lubi Pani uprawiać sport? Jaki?

Lubię. Czasami dla relaksu gram z rodziną w piłkę nożną albo idziemy popływać

wywiad przeprowadziła:

Klaudia Dolasińska



Z NASZEJ BIBLIOTEKI

Wywiad z panią Marzeną Golub

Ile osób dziennie odwiedza naszą bibliotekę?

Ile jest w niej książek?

Różnie bywa. Przeciętnie w wypożyczalni jest 13 uczniów, a w czytelnicy 30. Jest ponad 5000 egzemplarzy książek.

Co Pani lubi w swojej pracy?

Różnorodność podejmowanych działań np. obsługa czytelników, organizacja konkursów.

Jaka jest Pani ulubiona książka? Dlaczego ceni ją Pani najbardziej?

„Najeźdźcy” Jana Dobraczyńskiego, ponieważ ta książka przedstawia losy bohaterów w czasie II wojny światowej, a ta tematyka interesuje mnie najbardziej.

Co zmieniłaby Pani w naszej bibliotece?

Marzyłaby się większa czytelnia i więcej książek.

Co ceni Pani u naszych uczniów? Co najbardziej Pani przeszkadza?

Cenię sobie waszą otwartość, chęć niesienia pomocy innym. Przeszkadza mi natomiast brak osobistej kultury i nieszanowanie książek.

Czy uczniowie nadal chętnie czytają książki? Które z nich cieszą się największym powodzeniem?

Niestety, spada czytelnictwo książek, ale uczniowie, którzy czytają wybierają: starsi książki fantasy, przygodowe, młodsi książki o zwierzętach.

Jakiej muzyki Pani słucha?

Różnej oprócz reggae i hip-hopu.

Ciekawi nas konkurs „Miłośnicy książek”. Czy może nam Pani o nim opowiedzieć?

Konkurs ten jest organizowany już od kilku



lat. Współorganizatorami są panie Ewa Lusar, Paulina Wesołowska i Katarzyna Błasiak. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas IV-VI, którzy mają do przeczytania (w ciągu roku) 8 książek i muszą wykazać się ich znajomością w testach. Konkurs jest skierowany do wszystkich chętnych.

wywiad przeprowadziły:
Magdalena Strent
i Aleksandra Śmietana

